

NAJSTARSZY  
NAJWIĘKSZY  
NAJTAŃSZY

# SKAUT

DWUTYGODNIK  
MŁODZIEŻY  
HARCERSKIEJ

WYCHODZI WE LWOWIE POD REDAKCJĄ WIKTORA FRANTZA

T O M XX.  
NR. 1. (272).

ORGAN ZARZĄDÓW ODDZIAŁÓW Z. H. P.  
L W O W — P O Z N A Ń — T O R U Ń

R O K 1934  
15 STYCZEŃ.

## BILANS!

Wyobraźmy sobie, że jesteśmy jakąś — powiedzmy Komisją Rewizyjną, i przychodzimy badać księgi Harcerstwa, oczywiście nie jakieś księgi handlowe, ale inne, ważniejsze, notujące nie ilość, ale jakość, nie to co kto komuś winien, ale czem się przysłużył. Robimy wielkie zamknięcie, ale nie kas i rachunków, tylko skarbów i dorobku ducha — zamknięcie ksiąg za rok 1933, ksiąg których buchalterem było życie samo; ksiąg które saldowali wszyscy członkowie Z. H. P. od zucha począwszy, a na harcistrzach skończywszy; ksiąg, które stoją otworem dla wszystkich. Robimy bilans! Prosimy o te księgi! Prosimy o załączniki!

I oto zaczynają nam je znosić, najpierw te załączniki, całe stopy wycinków z różnych pism i gazet, a wszystkie o nas, o harcerkach, harcerzach, i harcerstwie. Sterta rośnie, olbrzymieje — jakto, pytasz, więc to wszystko za rok 1933? Tak! — bo jeszcze w żadnym dotychczas roku tak dużo o nas nie pisano w prasie, jak właśnie w ubiegłym.

Jesteśmy trochę oszołomieni, na przeglądanie załączników nie mamy czasu — idziemy wprost do ksiąg, wynotowujemy tylko głównejsze pozycje, a wszystkie one świadczą o naszym rozwoju i postępie.

Przedewszystkiem wzrost ilościowy; przedewszystkiem wielka ilość gromad i piękne rezultaty na froncie zuchowym. Dalej piękny rozwój harcerstwa wodnego, które jakościowo stoi na pierwszym miejscu wśród skautów wodnych całego świata. W szybownictwie jesteśmy dzisiaj na terenie skautowym bezkonkurencyjnymi — jak podkreślił to specjalnie Baden-Powell. W tych rubrykach musimy tutaj podkreślić dwie pozycje: 1) to przepłynięcie Atlantyku na wątlm jachcie „Zjawa“ przez dwóch harcerzy Wagnera i Korniewskiego, którzy z Dakaru po 45 dniach żeglugi zawinęli 18 czerwca do portu Belen w Brazylii, 2) to sukcesy harcerza Mynarskiego, który 19 lipca przelatuje na szybowcu przestrzeń 842 km a 30 października zdobywa rekord długości lotu uzyskując czas 11 godzin 58 minut.

Rok 1933 notuje nam wreszcie, dwie inne oddawna nam się należące pozycje: jedna z nich to miejsce w Międzynarodowym Komitecie Skautowym do którego wybrano dha Strumiłłę, druga, wizyta Baden-Powella w Gdyni.

W dziedzinie rozwoju techniki pracy skautowej — trzeba zanotować coraz liczniejsze „płatnie na śniegu“ — jak jedna z druchen trafnie określiła harcerskie obozy zimowe.

Bardzo pięknie wygląda nasz dorobek wydawniczy. Prym dżierzy tu „Na tropie“ swemi bardzo wartościowemi i aktualnemi książkami. Następnie idzie Główna Księgarnia Wojskowa — która dostarczyła harcerskim drużynom wodnym wiele doskonale opracowanych i wydanych podręczników. Harcerskie Biuro Wydawnicze stara się wkońcu możliwie wypełniać braki i luki, które dają się zauważyć w bibliografji harcerskiej.

Najpoważniejszą jednak pozycją w r. 1933 było bezwątpienia dzembori w Gödöllö.

O jego ideowem znaczeniu — o kładzeniu podwalin pod przyszłe, lepsze jutro świata mówić tutaj nie będziemy; o symbolic białego jelenia, może trochę, a nawet napewno zamało u nas mówiło się i pisało. Większość nie pojęła doniosłości zadań czekających ruch skautowy na całym świecie a usymbolizowanych w pięknem zwierzęciu prastarej madziarskiej legendy. Za przykładem więc naszych braci z za Karpat, zamykając nasz bilans ideowy z pogodą i radością patrzymy w nieznane jutro 1934 roku, niech tę zastaną przedrze wspaniały skok w nieznane — skok na białym jeleniu!







## NIEWZWYCZAJNA WIGILJA...

(z cyklu: „reportaże”)

Tak, to była niezwykła wigilia! Białym chlebem miłości nie przełamano się żywe i kochające się kółko rodzinne, lecz pozierzani ze Lwowa i jego najbliższych okolic gazeciarze. Uroczystość odbyła się w świetlicy gazeciarskiej Tow. Młodzieży Pracującej im. T. Kościuszki przy ul. Wronowskich. Już od drugiej godziny dnia 23 grudnia b. r. w jednej z sal z kuchnią rozpoczęła się żywa krzątanina około przygotowania wigilii. Był gotowało się prawdziwa wigilia: barszcz z uszkami, pierożki i gołąbki — same smakowite rzeczy (na wspomnienie ich jeszcze dziś napływa mi ślinka do ust). Przy gotowaniu było wiele tragedii —

### JAK UCZCIĆ ROCZNICĘ POWSTANIA STYCZNIOWEGO.

Zastęp, czy drużyna otrzymuje alarmowy rozkaz stawienia się w pełnym rynsztunku na zbiórkę. Najlepiej wieczorną porą. Sprawnie przeprowadzone ćwiczenia opracują drogę do pamiątkowego miejsca z Powstania styczniowego n. p. pobojońsko, cmentarz, kaplica, krzyż i t. p. Tam przy blasku ognia, po krótkiej gawędzie, śpiewają herceze kilka pieśni, które kończą „jeszcze Polska nie zginęła”. Można urządzić przyjęcie i lub obietnicę zachowania. Kto poda inny projekt do „Skauta”? S. W.

wywarło już swoje piętno. Myśleliśmy tylko o tem, że to są nasi młodzi bracia, dla których życie nie jest tak łaskawe, jak było dla nas w dzieciństwie. W oczach jasnych i ciemnych, w oczach błyszczących w tej chwili radością, a czach młodych było niejedną żę przężył ból, upokorzenie, zło, które młoda duszę pacy i sprowadza na złe tory.

Patrzyliśmy na tę zebraną garstkę — trzydziestu chłopców — i myśleliśmy, że tyłu ich jeszcze w tej chwili wola wołać o ulask: „Ekspres wieczorny” i że tyłu ich przebiega rękami zapadłe nory i szynki przycięsone dymem, wzywami alkoholu i zepsuciami, pijaniskiem i orgiami. I mimowoli z serca wydierał się krzyk: Ratunku!

Ratunku dla tych naszych najmłodszych i niezręcznych radości dzieciństwa i już nieraz zbrukanych! Ratunku dla opuszczonej dziatwy, jeśli chcemy zmniejszyć szereg przestępstw, szeregi samobójstw. Ratunku dla bezdomnych dzieci, bo ich dusze skalane w grzechu wolały Bogu: Czyż my winni, że nikt nam nie powiedział, że to źle? że nikt nam nie zajął? że od najmłodszych lat patrzyliśmy na zło i wzrosliśmy w zlem?

I odpowiedzialność nie spadnie wtedy na nich — oni nie winni, ale ci, którzy mogli a nie przyszli im z pomocą. Takie i różne inne myśli rozdiły się w duszy, gdy patrzyliśmy na naszych palaków, słuchających życzeń i łamiących oplatek.

Po tem wszyscy zasiedli do wieczerzy. Po chwili slychać było tylko stukot łyżek o talerze i głośne smakowanie niektórych chłopców. Po barszczu przyszły pierożki i gołąbki, wreszcie herbata z obficie rozdawanymi słodyczkami. Niewiele dań, ale smacznie przyrządzone i dużo ich obfitsi. To też chłopcy opróżniali talerze szybko i korzystali chętnie z dobrych repetek. Maly Stasio wszystkich prześcigał w szybkim jedzeniu, ale przed piątą herbatą powiedział, że już zmęczony i nie będzie więcej pil herbaty.

Wieczerzę uprzyjemnił p. prof. Nawrocki, grając na fortepianie kolendy, które chłopcy, w przerwach podchwytywali i śpiewali.

Drzewka nie było, ale zastępowała je przeziębiona szopka, przy której leżały dary; zdobyte przez komendanta. Po skończeniu; wieczerzy, druh komendant rozdał chłopcom dary. Zdobył je — składał troskliwe w swojej szafce, aż teraz wreszcie oddał to swoim chłopcom. Każdy chłopak coś dostał, choćby coś drobnego, ale każdy. Ciemne oczy komendanta patrzyły niby srogo, lecz usta uśmiechały się szczerze, bo dając chłopcom te gwiazdkowe podarunki, myślał pewnie o tem, że dziś też zdobył dla nich bezpłatne obiady.

Wigilia zakończyła się wspólnem kolenowaniem przy szopce i fotografią.

Chłopcy wychodzili ze świetlicy z wesołym gwarem, trzymając mocno w kieszeni podarek gwiazdkowy, a dusze ich rozświetlał jasny promyk szczęścia. Maly Stasio ubrał się w nowy płaszczyk i stał przy drzwiach, patrząc radośnie na każdego przechodzącego swemi jasno niebieskimi oczyma, jakby mówiąc:

Od dziś nie będzie mi już zimno. Patrz, jaki mam piękny płaszczyk, dostałem go na gwiazdkę!

M. P.

## Z WAKACYJNEJ WŁÓCZEGI

Hop! — Siup! — Tak-tak-tak. Olbrzymi pociąg złożony z lokomotywy popularnie „samowarkiem” zwanej i jednego (słownie jednego) wagonu, który skakał za matką lokomotywą jak ciele na powierzchni pedząc z zawrotną szybkością dochodzącą nieraz do 200 km na godzinę, wiozł nas w bezkresną dal. Dal ta nie była n. b. tak bardzo bezkresna gdyż kończyła się w... Pińszewie. Było nas dwóch tylko i byliśmy jedynymi pasażerami.

W różowym blasku pierwszych promieni wschodzącego słońca zmieszanych z białem, złotem światłem latarki oglądał konduktor nasze białe dziwiące się niepomierne naszem „cudakiemu” ubiorowi. Tak ubranych gości widział zapewne po raz pierwszy w życiu. Gołe lody i loki, koszula, porteczki trzymające się w nasym, ogromne plecaki z przytrozonymi saperkami łącząc na półce, nie wzbudzały bynajmniej zaufania w starym, doświadczonym funkcjonariuszu lokalnej kolejki i gdyby nie zniżył szkolne (w tem jedna aż z Krakowa!) wzięby nas za cyganów (niewieleby się omylił) lub jeszcze coś gorszego. My byliśmy niemniej zdziwieni, gdy siedziwaliśmy w wagonie, ogromne rowy linii P. K. B. po skontrolowaniu bileto- tow zamiast je nam oddać, z całym spokojem schował do kieszeni i oddalił się jakby nigdy nie. Nie zatroszczył się nawet o to, jak nas wypuszcza z peronu!

## WIERŚZ O POWSTAŃCU.

Stali wokół i modlitwy szeptałi nad ubogą mogiłą pod krzyżem —  
pieni biegły coraz dalej i dalej,  
szły modlitwy coraz wyżej i wyżej.

Ktoś przemawiał. Słowa deszczem padały na historji legendy najprostszą.  
Pomniął śnieg — i obłoki powoli tak jak wiatr — tam — pod Małogoszczą.

Cóżes myślał, gdyś zziany biegł lasem z fuzją w dłoni, rzemieślniku z Warszawy —? czemuś nagle padł pod bitewnym hataszem — a śnieg wokół twej głowy się skrawił —?

Kiedy oczy zamknąłś na zawsze, możeś wtedy już wiedział przynajmniej — że ci Polska sztafardem najkrwawszym na tym grobem wybuchnie jak płomień.

B. W. Lewicki

utwór wyróżniony na konkursie „Skauta”.

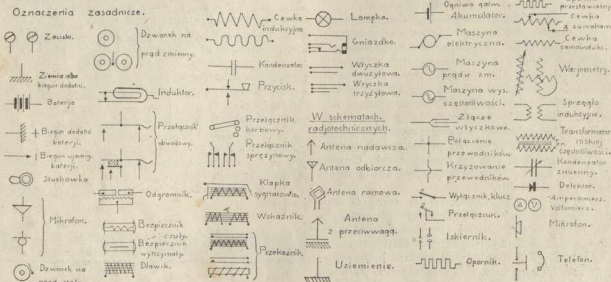
Pierwszą naszą czynnością po wyjściu konduktora było otwarcie okna. Z rozkoszą wdechaliśmy zimne, orzeźwiająca powietrze przepołone żywiczną wonią lasów, porząd których biegł pojeździe. Wstające słońce świecać nam prosto w twarz zmuszało nas do mrużenia oczu. Zapominając o odrapanych ławkach i brudnych szybach myśla przynosimy się do celu naszej podróży. Miejsli zamiar „polażić” nieco bo górach Świętokrzyskich. Znalizmy już dobre Beskid śląski i zachodni, Tatrzy i Pienniny; nie byliśmy jednak w t. zw. „górach średnich” Polski. Coprawda wyprawa nasza była zorganizowana trochę na: „hej-jap”. Zwyności na dwa dni, starsa rosyjska mapa, namiotki dwuosobowy, o którym wiadomo było że nie przecieka gdy nie ma deszczu — oto kilka szczegółów z naszego wykupipowania. Na dwie godziny przed wyjazdem z rodzinny piesi przeszło nie śzło się nam nawet, że gdziekolwiek pojeździemy. Jedną naszą pociechą była mała kartezka z planem sytuacyjnym obszaru „Wilków”, od których mieliśmy dostać mapy i prowiant. Niestety, wadą owego szkicu było to, że nie „synchronizowały” z żadną częścią naszej mapy, a o „Wilkach” wiedziliśmy tylko tyle, że obozują między Olśzownica a Jeleniowem, że w pobliżu ich obozu, jak wskazuje szkicz, jest jakaś góra (albo to mało gór w górach)? oraz jakaś niezwykłej wysokości topola



Polsce...“ nie może więc być obojętnym wobec tej sposobności służby Ojczyźnie... tu szczególnie może być użyty, tu nie trzeba specjalnych sił fizycznych, więc i młody, ale wprawiony do służby łączności może być bardzo pożytecznym dla Państwa.

Redakcja „Skauta” chce Wam przysłać z pomocą zamięci cykl artykułów z tej dziedziny.

Podawane w nich będą nie tylko wiadomości, ale również porady. Udzielać będzie-



## GOSPODARUJ DOBRZE!

Chcę utulić drużynom odpowiednie postawienie spraw gospodarczych stosownie do potrzeb życiowych i z uwagą na moment gospodarczego przysposobienia młodzieży harcerek. „Skaut” rozpoczyna z nowym rokiem druk serii artykułów mających dostarczać zainteresowanym odpowiednich wskazówek i materiałów. Ponieważ jednak działań nie ma zbyt dobrych źródeł ani przykładów, gdyż podobne prace prawie że nie istnieją, dlatego zwracamy się do wszystkich z prośbą o współpracę. Musimy wspólnie opracować nieistniejącą dotychczas ekonomikę harcerek, czyli naukę (przedwzrostkiem podrechnik praktyczny, a nie teoretycznym dociekania) o gospodarstwie harcerek.

Każdy z nas ma moc przykładów pozytywnych i negatywnych z terenu naszej organizacji. Przykłady jak gospodarować i postępować nie należy ptrafić przy każdej sposobności cytować często na szkodę bliźnich. Jeśli zaś chodzi o przykłady, które należy popularyzować i rozpowszechnić to przeważnie strzeżemy je w ta-

my odpowiedzi na wszelkie zapytania z dziedziny łączności oraz informacji o organizowaniu specjalnych drużyn łączności.

Dzisiaj rozpoczynając cykl artykułów poświęconych łączności podajemy Wam wszystkie znaki schematyczne, używane w łączności bądź to w telefonii czy telegrafii, bądź też w radiotechnice. Zaznajomienie się z podanymi znakami, uprzyśtetni Wam odczytanie schematów różnego rodzaju.

Jeżeli, tak jakby wyależony w Stanisławowie sposób zarobkowania przejęty przez Samborzan zgroził Drużynom Grodu Revery zagładą ze względu na konkurencję. Wierzę jednak że takich złych intencji zadrzonnego strzeżenia swoich pomysłów nie ma i że dziś na apel posypią się z wszystkich stron tak od Duchren jak i Druhów opisy zarobkowania i „urządzenia się”. Niechbynie ż Drobnyca nadzieje aktualny opis „jak zorganizować wytwórnę nart” — z Jaworowa otrzymamy wskazówki i wzory „jak można zarobić wyrobem guzików” z Kamionki Strum. dostaniemy aktualny opis „wyrobu kajaków”, z Kolumbij przepis na „odlewy gipsowe”, jeśli zaś dobrze pójdzie to z Wilna jakas dobra harcarka dusza przysła informacje „jak się wyrabia z wszystkich masy papierowej pocieszne karty-kartki” i t. d.

Jestem pewien, że dziś w dobie przynajętniejszej kryzysu, kiedy sprawy gospodarcze stają się jednymi z najważniejszych, czego przykładem może być tworzący się obecnie

w Harcerstwie zwarty front gospodarczy — trafią na ogólne zrozumienie, a co ważniejsze, otrzymamy spodziewaną pomoc.

Nierozwiązana niemal wszędzie sprawa naszych harcerekich finansów — jest nierozwiązalną najętniejszą dlatego, że jesteśmy z temi problemami zbyt mało obeznani. Spraw gospodarczych nie traktujemy się należycie, a mimo że „przysposobienie gospodarczy” jest konieczne dla młodzieży wchodzącej w życie — stającej do walki o byt! Przysposobienie będzie dobre: gdy nauczymy się stosować tylko szlachetne metody tej „walki”; gdy potrafimy się przeciwstawić złym objawom podstępów; gdy swojemi pomysłami nie będziemy tworzyć konkurencji (nieo!należnej) „zawodowcom”; gdy zerwiemy z zasadą wyższości, gdy opuniemy wreszcie szereg innych objawów, związanych z tym problemem.

Dzisiaj harcarka, czy harcerz nie ma okazji kształcić się gospodarczo ani w szkole (dotychczasowej) gdzie praktyczne przygotowanie ogranicza się — poza kursami zawodowymi — najętniejszą do robót ręcznych, które wyrabiają bardziej rękę, niż ZMYSL GOSPODARCZY; ani w domu, gdzie sprawa gospodarczy jest aktualna tylko w chwili wydłużania „grozsa na eukierki”, czyli obraca się około wydatków, a nie zdobywania dochodów; ani wreszcie w harcerstwie, gdzie jedynym niemal „sympatycznym spojrzeniem” w stronę spraw ekonomicznych jest sprawa o!s pioniera przemysłu, zresztą półoficjalna.

Jeśli jakimś dziwnym trafem znajdzie się w drużynie jednostka z „talentem zarobkowania”, która zajmie się sprawami gospodarczymi, to wobec zupełnego braku organizacji w tej dziedzinie spotyka się z dużemi trudnościami — zanim czegoś dopnie. Przytem niełatwo dość często w nawa!e pracy — zwłaszcza jednostki o niewyrobionym jęszczę charakterze — wskutek braku umiejętności prowadzenia, a często i braku podniety — zalamują się. A inni...

Pomóc nie pomogą, raczej tylko potępią, lub wprost oskarżą o złą wolę, lub jęszczę gorzej.

Nie lędz się, że tu zebraliśmy uwagi, zarządź ziele, jednak liczę iż moja praca niejednemu pomoże ująć losy i życie drużyny w swę ręcę.

Tak zwana — walka o byt — streszcza się dziś do czynności zdobywania pieniędzy, który stanowią z reguły o bycie.

W naszych warunkach zdobywaniem zajmują się przede wszystkim drużyny, o mówić więc choć środki zdające do tego celu — środki będące najętniejszą do dyspozycji niemal każdej drużynie.

Środki te omówimy w nast. numerach.

## CO SŁYCHAĆ?

Nie nie slychać, druhu! Bractwo rozjechało się do domów na święta... E, no dobrze, ale co robia drużyny, hu? A harczerze? Przecież Nikogo nie widzialem w izbie, świecą tam pustki i... pięknie przybrane drzewko. Odbito robili sami harczerze. I szopka jest wszędzie piękna. Ra, tylko to widzialem wielu harczerzy w izbie. Był to oplatek. Wszyscy się zjechali, zgrabni „starsi strzelcy z censem” i stare wily osiadłe na dalekich posadach i młodzi harczerze, a nawet chury przyszy! dziarskie siac wszędzie uśmiech, radość i wesele.

O innych znów slyszalem, że w owa gwiazdzista noc na chyłych nartach i sanekach pełne plecaki uniesli i przy leśnej choince prawdziwym śniegiem w dziwnego kształtu ozdoby przybrane, nucili stara kolędnę. Wszystkie harczerkie serca nuciły na bożnie „Lulajże Jezuniu, lulajże, lulaj”.

A gdzie są harczerze. Gdzie są? Widzialem ich jak zastępmi rozbiegli się, po miastach i wioskach, jak szukali ubogich domów i chat, jak radość i uśmiech nieśli między strokane twarze. A każdy coś przyniósł, ten ciasta lub maki trochę, ten piękne zabawki dla dzieci, ten książki dla starszych, odzież lub prowianty. Byli tacy, co paczki na K. O. P. posy!ali, lub do gmin swego letniego obozu. Albowiem chcieli, by w czasie Bożego Narodzenia nikt nie był smutny, stroskany. „Chwała na wysokościach, a ludzom pokój”.

Widzialem harczerzy jak mkną na nartach własnej roboty po zawrotnych skrajach górskich stoków, jak na małych saneczkach gonią się po wysylżanę drodze polnej, jak w płasach wiją się na torze lżywarskim.

Wieczór tylko czasem ktoś zaszedł do izby, by w warcabu zagrać lub szachy, lub przytęczyć nowo gazety.

Wyjechały obozy zimowe, by w jadrze górskich zboczy odetchnąć zimna a świętem powietrzem i tam uprawiać szlachetny sport górski.

Wyjechała 7 lw. drużyna Harczerzy do Worocty na 11-dniowy oboz.

Wyjechała także lwowiacy do Rokitnej. K. Chor. urzadzila kurs instruktorstwa narciarstwa w Worocheie oraz tamże kurs podharemistrzowski.

K. H. Sambor i K. H. Przemysli pomysly! także o spędzeniu po harcersku wakacji i urzadzily kursy narciarskie.

Dnia 1 listopada Drużyna Technicka oraz 5 i 16 lw. zylży wieniec przy pomniku Obrońców Lwowa na Perseńkow. e, oddając w ten sposób cześć pamieci szp. Grodynskiego patrona drużyny Technickiej i 15 lw. Piękną tę uroczystość zakończylo przyzre-



## BUDUJEMY STANICĘ

P. K. O. 140.355.

Wpłaty na Stanię ze strony osób, którym przelaliśmy znaczki harcerskie ku naszej radości w dalszym ciągu napływają, a to w kolarz. od Druhen i Druhów: Inż. Marjan Kukla, Lwów; Zofia Kwiatkowska, Lwów; dz. h. Władysław Wenzel, Lwów; Inż. Marjan Jarzowski, Kupiatyck. Przemysła; Stanisław Pieczko, Monasterzyska; Romualda Stroemichówna — 1 z. — Złoczów; Bazyńska Maria, Lwów.

Ponadto, jak zwykle nasze fundusze zwiększyły się o następujące wpłaty: Dh. Władysław Januszyszyn, Brzeżany w listopadzie i styczniu po zł. 1.—

III dr. harcerzy — Brzeżany, zł. 1.—

I dr. harcerzy — Brzeżany, zł. 1.—

(Brzeżanym swoją systematycznością i pamięcią o Stanię wybijają się we wspólnym wysiłku datków na jedno z pierwszych miejsc, i dziękować i przyklasnąć należy! Bravo!)

1. z. Łańcut. Przekazana przez K. Ch. wpłata o bliżej nieokreślonym celu zł. 5.—

Dchna Marja Perucka — Złoczów zł. 1.—

Z okazji „Tygodnia Harcerskiego” Stanica wzbogaciła się o łączną kwotę zł. 971-41, przekazane z fundusów zebranych przez Komitet.

Dchna Włoch Anna — Stryj, zł. 5.—

Razem w obecnej chwili posiadamy zł. 8.900.21.

**BACZNOŚĆ!** Adres Lwowskiej Składnicy Harcerskiej brzmi, zarówno dla Lwowa jak i dla prowincji: Lwowska Składnica Harcerska, Lwów, pl. św. Ducha 2, (kiosk z kilmami), a nie Lenartowicza 21, jak mylnie podano w poprzednim numerze.

**DRUKARNIA URZĘDNICZA**  
WE LWOWIE, UL. ZIELONA L. 7.

WYKONUJE WSZELKIE DRUKI CZYSTO,  
SZYBKO, GUSTOWNIE I STARANNIE.  
**CENY NAJNIŻSZE.**

ZAKŁADY REPRODUKCYJNE  
**„KLISZ” — SCHLÖSERA**  
LWÓW, SYKSTUSKA 40. TEL. 48-46 i 79-81.

## Hallo! Hallo! Konkurs błyskawiczny

Oglašamy *Wielki Konkurs Błyskawiczny*. Udział w nim biorą wszyscy bez wyjątku prenumerujący. Wszystkie egzemplarze „Skauta” z dnia 30 b. m. będą numerowane. Pomiędzy poszczególne numery zostanie wylosowanych 10 cennych nagród ofiarowanych przez Lwowską Składnicę Harcerską, Lwów, pl. św. Ducha 2, konto P.K.O. 180.228 i przez naszą administrację.

Nagrody:

1. Narty z wiązaniami i bambusowymi kijkami (wartość 30 zł.).
2. Komplet roczników „Skauta” 1928-1933 (wartość 15 zł.).
3. „Strażnica” W. Łoś, powieść z życia harcerzy.
4. Roczniki „Skauta” z r. 1928, 1930, 1932.
5. Mieniszka aluminiowa ze składaną rączką, typ K. D. H.
6. Roczniki „Skauta” z r. 1931, 1933.
7. Roczniki „Skauta” z r. 1929, 1931.
8. Rocznik „Skauta” z r. 1933.
9. Rocznik „Skauta” z r. 1932.
10. Rogatywka harcerska, lub przepisowy beret harcerski.

Pamiętajcie! Następnym numer „Skauta” za 12 1/2 gr. przynosi premje za 100 zł.

**Nadsyłajcie do „Skauta” opisy i wzmianki o uroczystościach i zajęciach Waszej drużyny, zastępu, aby cała Polska wiedziała o Waszych łowach.**

## Każdy sportowiec czyta „START”

Wychowanie fizyczne — sport — higiena.  
Pod redakcją: KAZIMIERY MUSZAŁOWNY.

„S T A R T” krzewi w Polsce nową ideologię sportu wychowawczego, walczy o najbardziej naukowe postulaty racjonalnej organizacji życia sportowego. Specjalny dział „zgodnienia szkoleń”. W każdym numerze ciekawe artykuły techniczne sprawozdawcze i dyskusyjne.

Prenumerata zł. 3 kwartalnie. Okazowe egzemplarze wysyłamy po otrzymaniu w znaczkach pocztowych gr. 25.

Redakcja i Administracja: WARSZAWA,  
KOSZYKOWA 44. Tel. 9-01-24. P. K. O. 14.558.

wykonują: klisze drukarskie, kreskowe, siatkowe i wielobarwne. — Rysunki reklamowe.

## C Z U W A J !

Zwracamy uwagę wszystkich Chorągwi, Drużyn i Zastępów, oraz poszczególnych Harcerzy na wydawnictwo

## ŚWIAT I ŻYCIE

które winno się znaleźć w każdej bibliotece, tak prywatnej, jak i zbiorowej. Bardzo bogato ilustrowane przepięknymi reprodukcjami, stanowi znakomitą pomoc dla urządzania pogadek i odczytów i nieodzowny podręcznik do samokształcenia się. Niech każdy harcerz, któremu zależy na rozwoju intelektualnym, zwróci się **zapomocą załączonego poniżej kuponu** pod podanym na nim adresem, a otrzyma szczegółowe prospekty.

## CZUWAJ!

P. T.

KSIAŻNICA-ATLAS S. A.  
Lwów, Czarnieckiego 12.

Proszę nadesłać prospekty wydawnictwa ŚWIAT I ŻYCIE.

Imię, nazwisko i zawód: .....

Miejscowość, ulica, nr. domu: .....

Poczta: .....

Wysyłając zdjęcie i adresując na powyższy adres, proszę o przesłanie prospektów i zamieszczenie 5 pocztówek. Za tych dopisków robicie nie możecie!





**T A K**

wygląda

**TOM PIERWSZY**

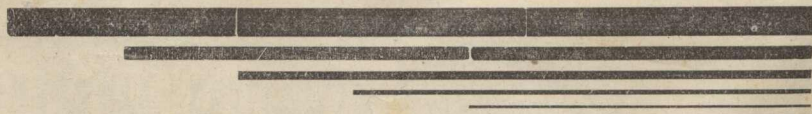
wydawnictwa

**ŚWIAT I ŻYCIE**

a tomów takich

będzie

**P I E Ć !**



PATRZ

NA STRONĘ

POPZEDNIĄ

